

Wychodzi codziennie o godzinie 6, popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 3 zhr. 50 ct. miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

W Monarchii austro-węgierskiej . . . 3 zhr. — ct. w Monarchii austro-węgierskiej do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarii, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji . . . po 7 zhr. 50 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Łyczakowska 1. 3. — Ogłoszenia w Parcy przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adams, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasen-stein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Opplik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukas, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seltzerstrasse nr. 2, Henryk Schalek, I. Wulfsberg 11, Maurycy Stern, Waleisze 23; G. L. Daube & Comp., w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman & Frensdler, Senatorska 22; w Krakowie W. Kukulski.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamę w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Lwów d. 20. listopada.

Na bankiecie, danym w sobotę przez obywatelstwo lwowskie na cześć namiestnika hr. B. de Niegoc, powitał go serdecznie słowy prezydent miasta Słachetkiewski. Była to pierwsza sposobność, przy której nowy namiestnik mógł się publicznie odezwać do zebrania, przedstawiającego wszelkie sfery kraju (było i trzech wójtów); skrzyszał też z niej namiestnik, i w odpowiedzi p. Słachetkiewskiemu, wznosząc toast na pomyślność kraju, zabrał głos, który poczytywać można za jego ogólny program namiestnikowski. Odpowiedź hrabiego K. Badeniego — postępujemy się sprawozdaniem *Osasu* — brzmiała:

„Łaskawe i tak ciepłe przyjęcie, którego tutaj doznaję, muszę przypisać przeszłości, muszę je odnieść do czasów, kiedy tu, między wami pańowie, na stanowisku urzędowym przebywałem (brawo). Jeżeli potrafiłem sobie wówczas zasłużyć na waszą sympatię i uznanie, bądźcie przekonani, że i obecnie na mojem nowem stanowisku znajduję i będę miał zawsze tym samym (hucznne oklaski) Centrum i szanowałem wasze działania, gdyż znajdowałem w nich dobre chęci i dobrą wiarę, szczerść, otwartość i zamiłowanie do sprawy publicznej. Z tych też powodów chciałem pańowie i w przyszłości liczyć na moje poparcie. Jeżeli ono nie będzie tak bezpośrednie, tak szczegółowe i ciągłe, jak to, którego ze strony władzy rządowej w Krakowie doznawać powinniście (brawo), i do którego to obowiązku ja, będąc tutaj, się poczuwałem, to w samian za to, mając sobie z łaski N. Pana powierzone rządy tego kraju, może to poparcie stać się skuteczniejszym i szerszym. Chciałbym szan. pańowie przyjąć do wiadomości z tą samą życzliwością, z jaką je wypowiadam. Proszę was pańowie, abyście w tych moich słowach nie upatrywali żadnych wyznań politycznych, gdyż według mojego przekonania, winniem tychże stanowczo unikać.

Silna, zdrowa, sprężysta i uczciwa administracja, rozumna, w systematyczny ład i porządek ujęta inicjatywa ustawodawcza, gorliwie i rzetelnie popieranie i zastępowanie wobec władz centralnych, rozsadnych, spokojnych, możliwych i na rzeczywiste potrzeby opartych żądań i życzeń krajowych, a stanowcze zwalczanie wszelkich gorączkowych, hałaśliwych, często tylko pozornie pojętych i wdziewicznie brzmiałych, a w rzeczywistości niewiele znaczących urąg i zachcianek, ciągła i troskliwa piecza o rozwój wychowania publicznego i o kierunek tegoż wychowania, zastosowany do potrzeb naszego kraju — oto polityka, której ja się trzymać zamierzam. (Tu powstały oklaski, które zamieniły się w owację dla powyższego programu p. namiestnika).

W przeprowadzeniu tego zadania liczę, wyznaje to otwarcie, na ogromną, na znakomitą więźność całego kraju bez względu na stronnictwa i odcienia tychże. Mam silną wiarę, że to poparcie znajdzie; gdybym tej wiary nie miał, nie byłbym się podjął najłaskawiej powierzono mi zadania. Przez tak krótki, bo zaledwie na dzień liczący się czas mego urzędowania doznałem ze wszystkich stron kraju i w mieście Lwowie tyle życzliwości, gotowości i uprzejmości, a obecnie tu u was, pańowie, tyle zachęty i ciepła, za które do głębi serca wzruszony, najserdeczniej dziękuję, że z coraz większym zapałem przystępuję i biorę się do pracy. Wnoszę ten kieliuch na pomyślność kraju, któremu tę pracę oddaję.

Niekończące się objawy uznania towarzyszyły słowom namiestnika, a oklaski kilkakrotnie po zakończeniu mowy ponowiły się. Zanwazyliśmy — dodaje *Osas* — zwłaszcza żywy w nich udział grona obecnych profesorów.

Cesarzowiczem Rudolfem, poglądami jego politycznymi, poczyniła się zajmować zagranica. Dlatego telegrafują do pism wiedeńskich z Paryża, że *Figaro* w wstępnym artykule podnosi, iż arcyksiążę Rudolf należy do najpopularniejszych i najsympatyczniejszych z książąt europejskich. „Arcyksiążę — pisze *Figaro* — chce wobec przywrócenia zachować niezawisłość Austrii, a wewnątrz pragnie utrzymać przewagę władzy i jedność państwa. Dualizm jednak, jaki jest, zupełnie przyjmuje”.

Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti,

złożył temi dniami wizytę ambasadorowi roś., księciu Lobanowowi.

Bawiący we Wiedniu hr. Piotr Szawałow ojechał do Nicei.

Pojntre odbędzie się otwarcie rajchstagu niemieckiego. Zapowiadano, że aktu tego dokona sam cesarz, a to znówu w otoczeniu panujących Rzeszy — o czem jednak wątpliwy; byłaby to już parada teatralna.

Niemiecka Rada związkowa przyjęła ustawę o zabezpieczeniu robotników, lecz z poprawką bardzo znaczącą, że mają funkcjonować nie cesarstwo, lecz krajowi komisarze. Jest to poprawka w duchu federalizmu, wbrew sprzecznym z zapatrywaniom ks. Bismarka. Nie wiadomo dotąd, czy ks. Bismark ulegnie w tej mierze, czyli spór się zaostriży.

Minister oświaty Gosler oświadczył Towarzystwu reformy szkół średnich, że ogólne reformy stoją na przeszkodzie trudności wynikające z tego, iż stan obecny znajduje silnych obrońców, a reformatorzy wiodą ze sobą spory. Minister nie odważy się na zniesienie obowiązku nauki języka greckiego i tylko pojedyncze szczegóły będzie się starał w planie nauk zwolna ulepszać. Towarzystwo powyższe daży do zupełnego wyrownania ze szkół nauki klasycznej, tak zwanej humanistycznej, a do oparcia całej nauki na językach i cywilizacji nowoczesnej, przedewszystkiem niemieckiej.

Cesarzowa Fryderykowa z córkami odjechała do Anglii.

Z Berlina wydalono znowu dziennikarzy francuskich, także należących do obozu monarchistycznego, jak korespondenta *France*. Wydaleni odjechali wczoraj, zawiązawszy wśród protest w ambasadzie francuskiej.

Przy wcieleniu rekrutów alzackich do armii pruskiej wybuchły zaburzenia w obwodach Kolmar, Milhauz i Thann. Rekruci woli: „Niech żyje Francja”. Jednego z oficerów praktyk tak silnie pobito, że niewiadomo, czy w ogóle do zdrowia powróci. Dwustu rekrutów zabito do Bazyli. Zarządono bardzo liczne uwięzienia. Nie pierwszy to zresztą taki wypadek. Takie same sceny zaszły przed dwoma tygodniami zwłaszcza w obwodzie ekstraburskim; polisie i wojsko wówczas mocno potrubowano.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby postów, minister spraw zagranicznych Goblet, odpowiadając na jedną z interpelacji, oświadczył, iż nie istnieje żadne ze strony Francji zobowiązanie się do kooperacji w Afryce wschodniej.

Balazysta Sussini wniósł projekt ustawy, aby każdy deputowany lub senator w razie oczerniania był z urzędu stawiany przed sąd przysięgłych; senator lub deputowany, który biał podstawy oczerni, postawiony zostaje przed krótki sąd, a w razie zasądzenia pozbawiony tak czynnego jak biernego prawa wyborczego.

Według objaśnień ministra oświaty w senacie do ustawy o placach nauczycieli, przyjęcie ustawy oznaczać będzie, że całe szkolnictwo ludowe we Francji zostało zupełnie upaństwowione. Jest to wymierzona przeciw utrzymywaniu przez katolików szkołom ludowym.

Stosunek głosów w komisji rewizyjnej był następujący: za zniesieniem senatu głosów 4, przeciw 3; za redukcją atrybucji finansowych senatu, gdyby go nie zniesiono, głosów 4, przeciw 3; za uchYLENIEM weto senatu głosów 7; za zniesieniem prezydentury rzeczypospolitej głosów 5, przeciw 3.

Projekt ustawy udzielenia kobietom prawa wyboru do sądów handlowych podpisał 156 postów. Motywa mówią, że stanowiska samodzielnego i czynnego kobiet wymagają stosunki handlu francuskiego.

Przeciw programowi margr. de Breteuil, ażeby działanie jen. Boulanger'a uważać za taras, który rojalistom drogę do władzy ma przebić, przemawia przeważna część dzienników monarchistycznych. *France* pisze, że ograniczy się i naiał do prostego okrzyku: „Niech żyje król!” i żadnego niepotrzebnego dodatku do tego nie

cierpi. Dlatego też zwalczać będzie stanowczo awanturnicze zapędy Boulanger'a. *Univers* oświadcza, że program margr. de Breteuil może tylko szczyt zwątpienie w szeregach rojalistycznych, zdawający się bowiem mogło, jakoby Francja nie czuła jeszcze potrzeby powrotu do monarchii i oczekiwać dopiero musiała zachęt awanturniczych w rodzaju wiehczek Boulanger'a, który zresztą ani myśli torować dróg orlańskim; droga jego wiedzie raczej do cesarstwa.

Republ. franc. twierdzi stanowczo, że hr. Dillon (agent Boulanger'a) był w Londynie i konferował z hr. Paryżem, lubo organa bulantystowskie temu zaprzeczają usilnie. Następnie, przytaczając rozmaite szkadzki, powiada: jenerał zatem znosi się tajemnie z pp. Filipem Orleanskim, Wiktorem i Hieronimem Bonapartami, z H. Rochefortem, i wszystkich na wysięgi oszukuje.

Uwięziony król Ananum Nam-Voghi zostanie internowany w Algierze.

Stosunki francusko-włoskie znanomnie fakt, że, jak wiemy, Włochy zawarły traktat z Chinami, mocą którego paszporty włoskich podróżnych (misjonarzy) będą odtąd wydawane nie przez francuskich urzędników, lecz przez włoskich agentów. Toż samo uczyniła Portugalia, a tym sposobem protektorat francuski na Wschodzie faktycznie ustął.

We włoskiej Izbie postów na posiedzeniu sobotnim odbywały się w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o bezpieczeństwie publicznem. Wielu deputowanych przemawiało przeciw postanowieniu artykułu „admonitacji”, traktującemu o dozorcę policyjnym nad podróżnikami, włóczęgami i żebrakami, którzy są zdolni do pracy, lecz pozostają bez zajęcia, tudzież nad osobami poszukanymi o zbrodnicze zamachy na własność obywateli. Prezes gabinetu Crispi obstawiał za zatrzymaniem tych postanowień i rzekł: „Co do polityki wewnątrznej, szanuję wolność obywateli, ale chcę pozostawiać prawo. W polityce zewnętrznej mam jedno tylko na myśli — Włochy. Nikogo wyzwać nie będę; będę o ile możności roztropnie postępował, ale bez poświęcenia godności narodowej; nigdy nie szwela, aby ktokolwiek potrafił lub bezpośrednio osmielił się zwalczać mój kraj, lub żeby uważano go pod jakimkolwiek względem „za niższy od innych”.

Rząd rumuński zniósł obowiązkową wizę paszportową dla osób przybywających z południowej Rosji, zaprowadzoną za rządów Bratianu. Zniesienie to przyjęte z wielkim zadowoleniem.

Sobranie bułgarskie odczytało się, aby odprowadzić na dworzec odjeżdżającą matkę księcia Ferdynanda.

Wczoraj obchodzono w Sofii uroczyste rocznicę bitwy pod Sliwnicą. Książę wniósł toast na cześć ks. Aleksandra Battenberga, do którego wysłano telegram gratulacyjny.

Między rządem bułgarskim a hr. Hirschem przyszło do ugody, mocą której zarząd kolei bułgarskiej prowadzić będzie ruch linii kolejowej do Saremby.

Wschodnio-afrykańskie Towarzystwo niemieckie straciło dwa miliony marek i zaprzestało płacić czynsze dzierżawne sultanowi Zanzibaru. Sultan ponosił wielkie straty finansowe, przez co, jak słychać, jego polityczna niepodległość staje się bardzo wątpliwa.

Polityka rubla.

Polityka rubla nawiązać można z całą słusnością do alarmy, które w ostatnich dniach rozbrzmiewały po szpaltach prasy niemieckiej. Wymerzone one były głównie przeciw pożyczkowej transakcji p. Wysznegradzkiego i odbyły się też jedynie na kursie rubla. Dziś nśmierzają się znowu, bojąć czy nie z tego powodu, że pomimo hałaśliwie głoszonej awersji Niemców do rubla, wzięli przeciw dwoje firmy berlińskiej, tj. domy bankowa Mendelssohna i Warschanera udział w pożyczce. Część wojny papierowej przypisać też na-

leży rywalizacji finansistów niemieckich i słusności prasy, które, również dla miłego grosza, niepokój wojenny to wywoływały, to nśmierzają wzbronę umysłowi zaniepokojonych.

I mieżby półurzędowcami wiedeńskimi, po alarmach *Frendenblattu* nastąpił zwrot kalkulujący półurzędowych *Montags-Revue* i *Sonn. u. M. Ztg.* Pierwsze z tych pism zamieszcilo jeszcze wprawdzie korespondencję z Berlina, w której korespondent się stroży, iż każdy obcy grosz, oddany Rosji, pracuje przeciw pokojowi, i że Niemcy obowiązane są już z samych względów patriotycznych nie brać udziału w rosyjskich planach finansowych — ale już sama redakcja mniej strogo syntauje ocenia.

„Mielismy słusność — pisze *M. Revue* — gdyśmy na pierwszą wieść o pożyczce rosyjskiej przypisywali jej wyjątkowo polityczny charakter. Jest to dziś jasne, i nie ulega wątpliwości, że w Petersburgu ukrywano starannie, iż jest zamiar nadać pożyczce cechę wyjątkowo francuska. Nietyle więc półurzędowcy niemieccy lecz i inne kółka czuły się tam zaniepokojone. Trzeźwi ludzie nie dadzą wprawdzie wiary alarmom wojennym, które z ponad Sprei na cały świat się rozeszły, ale przecieć muszą przyznać, że sposób kontraktowania pożyczki ze strony Rosji był sam z siebie alarmującym. I nie o to (?) troszczyć się targi pieniężne, czy Rotszylc czy kto inny pożyczkę rosyjską obejmie; ale jeśli widzą, że pożyczka ta włącznie prawie kapitałami francuskimi przychodzi do skutku, muszą się mniemoli zapytać, czy rosyjsko-francuski alians nie jest już zbyt bliskim, skoro tylko Francuzów do zawarcia pożyczki wzwyają. Nie bez słusności widzą też gdzie w okoliczności tej jedno ze znamion, które od kilku lat horyzont polityczny zaciemniają i burzę zwiastują.”

W inuim zaś miejscu oświadcza *Mont. Revue*, widocznie na mocy półurzędowego upoważnienia, co następuje: „W tęższych decydujących kółkach politycznych nie czuć zaniepokojenia w skutek najnowszych doniesień militarnych; owzem, uważają tam sytuację za niezmienną i w całości pokojową. Pewne zaniepokojenie budzi tylko obecny stan rzeczy we Francji, coraz bardziej chwilejny i zbliżający się ku katastrofie. Berlińskie alarmy przypisują przeważnie manewrom giełdowym. Mają one być wynikiem szeroko rozwiniętej agitacji, ażeby pierwszymorzędny finansistom niemieckim, którzy zapasili się zadaleko w kontr-minę, utrwalić teraz odwrot”.

To samo pismo dowiaduje się, że kontrakt o zawarcie pożyczki zostanie dopiero jutro tj. 21. b. m. przez cara podpisanym. Kurs emisyjny podniesiono tymczasem na 89.90, ale za to obciążone p. Wysznegradzkiego powoami opłatami.

Spokojniejszy ton zapanował wczoraj także i w pismach berlińskich. Tamejszy *Tagblatt* i *Post* mniej pesymistycznie wyrażają się o dyslokacjach wojsk rosyjskich, a *National Ztg* oświadcza wprost, że sytuacja polityczna jest pokojową i że takie brzankanie orzełm, jak obecnie, praktykuje się od wielu lat jako wstęp do rozpraw parlamentarnych nad budżetami wojskowymi.

N. Fr. *Presse* otrzymała natomiast z kompetentnej strony z Berlina zapewnienie, iż sprostawanie „Ajencji północnej” co się tyczy dyslokacji wojsk rosyjskich, któreśmy wczoraj przytoczyli, jest zupełnie mylne.

Sonn- u. Mtg-Ztg. dworuje sobie z pism berlińskich, które obwieszczały światu, że w Austrii panują obawy z powodu przesunięcia pewnej części wojsk rosyjskich ku zachodowi.

„Zjad — pyta się ów dziennik — owi pańowie z ponad romantycznych brzegów Sprei dowiedzieli się, że u nas panują obawy? U nas przynajmniej nie o tam nie wiadomo; owzem zdaje nam się, że strach raczej w Niemczech się szerzył, a to nie z powodu rosyjskiej dyslokacji, lecz dlatego, że potencjali niemieccy boją się, ażeby nie urwała się cierpliwość niemieckiego Michała, któremu z roku na rok nowe obstrzeżenia w służbie wojskowej i nowe ciężary wojenne nakładają”.

Do tego dodaje *Sonn. u. M. Ztg.* wiadomość, że budżet wojskowy niemiecki ma być na lata 1889 do 1890 o 9 milionów marek podwyższony.

A więc uspokojenie na całej linii, bo Niemcy zdobili się do konsorcjum pożyczkowego rosyjskiego wstrubować i odebrali pożyczkę wyłącznie francuski charakter.

Z czarnego kontynentu.

(Dokończenie).

Niezwykły też to człowiek. Zowie on się naprawdę Edward Schnitzer, jest żydem polskim, urodzonym 28. marca 1840 r. w Opolu na Górnym Śląsku. Matka jego wysłała przeciw ponownie za małż za ewangelika, skutkiem czego i syna Edwarda ochrzcił i po chrześcijańsku wychował się starala. Uczęszczał on do gimnazjum w Nisie, a we Wrocławiu, Berlinie i Królowcu słuchał medycyny i nauk przyrodniczych, szczególniej ornitologii. Egzamin lekarski zdał 1864 roku, a w rok później był już lekarzem portowym w Barze albańskim (Antiwari) w służbie turkiczej. W r. 1870 poszedł do Syrii, jako lekarz wojskowy; następnie leczył w Azji mniejszej i w Konstantynopolu aż do wiosny 1875 r., w którym to czasie odwiedził królewskie wojskowy do służby egipskiej, już pod nazwiskiem Emin effendi, zjadł zabrał go z sobą pułkownik Gordon, gdy po raz pierwszy siedział na prokuratora generalnego Sudanu. Eminia mianował Gordon naczelnym lekarzem egipskich prowincji nadzwrotnikowych. W następnym roku odbywał Emin liczne i długie podróże w rozmaitych kierunkach po Sudanie z wielkim pożytkiem dla nauki. Wnet mianowano go beyem i oddano gubernatorstwa w miejsce lekarskiego urzędu nad prowincjami nadzwrotnikowymi. Gdy zaś Gordon nastąpił, Emin został paszą, a następcą Gordona, Rauf pasza, w niemniejszym miał Eminia poszanowanie i powiększając granice oddanej mu pro-

wincji, stopień szerokości przez Gaba-Szambek podciągnięty, za północną granicę mu nazaczył. Następnie od r. 1881 coraz to większe przestrzenie ku południowi i zachodowi oddawano pod rządy Eminia paszy, który też zaufania tego godnym ze wszach miar się okazał. Budował bowiem drogi, starał się o dobro ludności, podnosił rolnictwo, przemysł i handel, znosił handel niewolnikami i doprowadził kraj do takiego dobrobytu, że już zamiast dopłaty rocznej około 40.000 funtów wynoszącej, oddawał raczej swemu rządowi 8.000 funtów rocznie. Co zaś najważniejsza, umiał utrzymać spokój w kraju, podniósł powagę rządu egipskiego, a sam żył w zgodzie i przyjaźni z ościennymi królikami i powszechnego zżywał szacunku poważania i przywiązania.

Tak było aż do roku 1883, a Emin pasza pracował z zastawiającą energią, zręcznością i powodzeniem dla dobra swej prowincji, która widocznie rosła w dobrobyt i zawiąski oświaty. Dla nauki zaś również był przytem czynny i nadsyłał pismo, czego dowodziły jego zbiory i pisma, przysyłane do Europy.

Stolicą jego prowincji było miasto nad Nilem, Ladó (z akcentem na ostatniej). Dnia 14. kwietnia 1883 r. odpłynął z Ladó ostatni parowiec do Chartum, który przyniósł wiadomość o Eminie paszy. Już wtedy poczynające się powstanie Sudanu odcięło go zupełnie od świata cywilizowanego. Co się z nim stało, nikt nie wie.

Wiemy tylko, choć i to nie z zupełną pewnością, jakie czynił wysiłki na czele znaczących sił krajowych, aby się z matni tej wydobyć. Próbował się najpierw przebić ku południowi przez kraj Umuro, lecz to nie udało, a gdy następnie zaprzyjaźnionego z Eminem króla Kabregu z Unjoro poblił nieprzychylny chrześcianom wład-

ca Muanga z Ugandy, Emin pasza zamknięty został i od strony południowej. Podróżni afrykańscy Junker i Casata, którzy dawniej gościli u Eminia w Lado, usiłowali w r. 1886 dobić się do obsadzonego Eminia, ale Junker musiał się wnet ratować ucieczką, Casati zaś do dziś jeszcze jest w niewoli, a może i trupem w Wadelał nad górnym Nilem białym. Ostatnia wiadomość o Eminie doszła do Europy w kwietniu 1887 r., a ta donosiła, że w listopadzie 1886 r. był Emin obojęcie u króla Kabregu w Unjoro, poczem sam Kabrega prosił Muangi, króla Ugandy, o pozwolenie dla Eminia do wyjścia przez posiadłości Ugandy do Zanzibaru, ale pozwolenia nie uzyskał. Emin pasza wrócił przeto do Wadelał. Odtąd gluch, jakby wamiel w wodę utopił.

Człowieka takiej miary nie mogła i nie chciała Europa pozostawić w zapomnieniu, a prztem łączyły się, z nim i przywróceniem związku z nim wielkie interesa naukowe i handlowe. To też już w r. 1885 wysłano dwie wyprawy dla zainiesienia mu pomocy. Obie one, pierwsza pod wodzą Lenza, druga pod G. A. Fischorem, nie odniosły żadnego skutku.

Wtedy to zawrzało formalnie w całej Anglii, a wolanie o pomoc Eminowi stało się głosem powszechnym, zwłaszcza, gdy Robert Felkin, dawniejszy lekarz misji w Ugandzie, ze znajomością stosunków tej części Afryki za ratunkiem się odezwał. Szkołkie towarzystwo geograficzne stanęło na czele tego ruchu, zebrało znaczne fundusze i oddało kierownictwo ekspedycji sławnemu Stanleyowi, który do dawniejszych zasług swoich miał właśnie jeszcze świeży urok z konferencji afrykańskiej w Berlinie, gdzie także okazał znajomością środkowej Afryki. Stanley bawił właśnie w Nowym Yorku. Powołany, przybył na Boże Naro-

Z Rady państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo prezidenta ministrów hr. Taaffego wyrażające izbie z polecenia cesarskiego najwyższe podziękowanie za wyrazy kondolencji, złożone z powodu śmierci ks. Maksymiliana bawarskiego. Poseł Czartoryski otrzymuje sześciomiesięczny urlop.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o włościach działach spadkowych. Giovannielli, oświadcza się za przedłożeniem rządowemu, pod warunkiem stoli, aby Tyrol był z pod owej ustawy wyjęty. Odnosnie do §. 1. poleca mowca przyjęcie jego wniosku, postawionego przy rozpoczęciu rozpraw nad tym projektem ustawy. Przy głosowaniu § 1 z dodatkowym wnioskiem Giovanniellogo przyjęto.

Do §. 2 zabiera głos Tauschke. Kowalski przemawia za urządzeniem rad rodzinnych dla rozstrzygnięcia w wypadkach dziedziczenia.

Kopp w wyjaśnieniu ostercy przedłożenia ze stanowiska prawniczego i wnosi poprawkę w celu lepszej ochrony postanowień testamentowych. Szef sekcyjny Steinbach i referent Zaczek zgadzają się z poprawką, poczem §. 3. według stylizacji Koppa został przyjęty.

Do §. 4. zgłoszili również poprawki Kopp i Fiszera. Rogl polemizuje z Kronawetrem, wywodząc, że stan włościarzy nie liberalizmowi zawdzięcza swe wyswobodzenie. Liberalizm obiecywał mu wprawdzie wiele, lecz niczego nie dotrzymał. §. 4. został uchwalony z małą zmianą stylizacyjną.

W końcu interpeluje Steinwender, na jakiej podstawie jednym z dzienników niemieckich w Opawie wychodzących, który donosił, że tamtejsze szkolne czeskie stowarzyszenie subwencjonowane jest przez Rosję, udzielono urzędowe sprostowanie.

Posiedzenie następnego jutro.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej zapytał w rozprawie nad §. 22. Popowska, jakie rząd może przynąć ulgi, ażeby umożliwić służbę jednoroczną także uboższym klasom ludności. Minister Welsersheimb odpowiedział, iż rząd uczyni w tym kierunku wszystko co tylko będzie możliwe, poczem przyjęto bez zmian §. 22 i 23.

Przy §§. 24 i 25. zapytał Bärnreither, jaki wpływ będzie miało projektowane obstrzeżenie nie uczący się młodzieży. Idzie o utratę całego roku, a ewentualnie dwóch lat studjów, dalej e coroczne obowiązkowe ćwiczenia wojskowe. Mowca zapytuje ministra oświaty: 1) czy tenże obud tych paragrafów nie uważa za zbyt wielką utrudnienie w studjach zawodowych, 2) czy nie byłby skłonny zgładzić skutki tego utrudnienia za pomocą różnoważących je przepisów, 3) jakie kroki zamierza on w tym celu poczynić, 4) jakie skutki wywrą te postanowienia ze względu na stypendja?

Minister Gautsch określa przedewszystkiem stanowisko zarządu oświaty publicznej w ogóle wobec postanowień o jednorocznikach. Oświadcza, że odniósł się do wszystkich rektoratów, aby mu przedłożyły wnioski, o ile i jakie ulgi mogłyby być jednorocznym ochotnikom przyniesione. Zresztą sprawa ta będzie wzięta pod głęboką rozagę przy sposobności wprowadzenia nowego planu nauki, który jest właśnie przedmiotem narad w ministerstwie, a następnie poddany zostanie ocenie opinii zwolanej w tym celu ankiety.

Faktem jest, że nadadzący korzyści, jakie daje służba jednoroczna. Jednorocznicy wcale nie chodzili na wykłady lub też frekwentowali rzadko; szczególnie fakultety jarydyczne dostarczały w tym względzie nader pouczające dane reformy materjalny. Wszystkie sprawozdania tych fakultetów wykazują, że kumulacja studjów ze służbą wojskową wywiera wpływ szkodliwy na frekwencję. Wskutek tego ministerstwo oświaty w zupełności solidaryzuje się z postanowieniami nowej ustawy wojskowej.

Ministerstwo jednak pilnie dba o to, aby tych, którzy spełnią swe obowiązki wojskowe, nie pozbawiać żadnych korzyści. Zamierzone są reformy studjów, a przedewszystkiem prawniczych; tam też zdarzy się sposobność bliższego rozważania tych korzyści, mianowicie w tym kierunku, aby dla ochotników wojskowych uzyskać skrócenie

kich dzienników europejskich nekrologi sławnemu podróżnikowi, gdy w tem nadeszła depesza od general-gubernatora państwa Kongo, Jansena, datowana z Sao-Paulo de Loanda. która nie twierdziła wprawdzie, iżby Stanley był jeszcze przy życiu, ale utrzymywała, że do 15 lipca nie było żadnych wiadomości o jego śmierci, że nadto wiadziiano z pewnością, iż ekspedycja stanęła 18 czerwca w Jambuya przy porobach rzeki Aruwimi, zjadł Stanley myślał w początek sierpnia był już w Wadelał u Eminia paszy.

Na tem koniec. Co później nadeszło, to jeszcze mniejsze i niepewniejsze. Dziś zostało to mniemanie, że Tipu-Tip zdradził Stanleya, opuścił go, krajowców przeciw niemu podburzył, a może i sam się przeciw ekpedycji obrócił. Miał też powód do tego dosyć, bo i wielkie zapasy koci sionowej u Eminia ucieci go mogły, i jako człowiek przebiegły, przewidywał, że kręci bicz na siebie, pomagając wprawdzie europejczyków i wpływ ich ustalając.

Późniejsze wiadomości utwierdziły tylko pogłoski, że rozdzielone siły Stanleya zginęły marnie w tej części, którą on pod inam dowodziłtem zostawił, gdy sam w mniejszem otoczeniu naprzód się pociął, a więcej już nie wrócił i znaku o sobie nie dał. Potwierdzono też i przypuszczenie o zdradzie Tipu-Tipa, gdyż pokazało się, iż rzeczywiste pomocy i ludzi do dźwigania nie dał.

Propagowana dzisiaj wyprawa w celu odszukania Eminia paszy, jest zarazem i wyprawą dla znalezienia Stanleya. Sławny poszukiwacz Livingstone, czy myślał kiedy w śmiałych wyprawach swoich, że i jego afrykańskim słowem wypalony kości będą znakami inni?

studjów. Co do stypendjów, obowiązkiem ministerstwa jest zająć jak najliberalniejsze stanowisko. Faktycznie dla studjów zawodowych nastąpi pewne utrudnienie, ale i w tym względzie jeden rok nie jest decydującym. Zresztą co do ewentualnego drugiego roku służby ustawa będzie o tyle dobroczynną, że będzie pożytecznym bodźcem do składania egzaminu oficerskiego już po pierwszym roku.

Ministerstwo oświaty będzie zresztą pilnie baczyło na to, aby jednorocznikom zapewnione były wszelkie możliwe korzyści.

Barreither oświadcza, że jest zupełnie rozczarowany wyjaśnieniem ministra, który merytoryczną stronę kwestji całkiem pominał. Mowca wnosi, aby jako alinea 9. do § 25. dodać: „Minister oświaty ma w drodze rozporządzenia, równocześnie z rozpoczęciem obowiązywania tej ustawy, wydać odpowiednie ulgi dla jednoroczników.”

Minister Gautsch oświadcza się przeciw temu wnioskowi.

Mattus z wnosi następującą rezolucję: 1) wzywa się rząd, aby ewentualnie w drodze rozporządzenia postarał się o to, iżby rozmiar wiadomości wymaganych przy egzaminie oficerskim, ze względu na jednoroczną naukę teoretyczną i praktyczną i na przyszłe wojskowe użycie oficerów rezerwowych był ograniczony do najniezbędniejszego minimum; 2) aby pomyślano o tem co do składu komisji egzaminacyjnych, iżby każdy kandydat po wykazaniu się znajomości języka niemieckiego dostateczną dla służby, miał sposobność zdawać egzamin w mowie, którą lepiej włada; 3) aby jednorocznikom, którzy zdali egzamin oficerski, ten rok służby wojskowej wliczono do służby państwowej i publicznej.

Chrzanoski zapytuje Gautscha, czy często zdarzyć się mogące dwuletniej służby nie uważa za szkodliwą dla studjów. Gautsch odpowiada, że największą część jednoroczników zapewne podaje egzamina oficerskie, a więc szkody dla studjów nie ma się co obawiać. Późem dał jeszcze minister Welsersheimb niektóre wyjaśnienia i posiedzenie przerwało. Następnego dnia wieczór.

Do Casus donoszą pod d. 19. bm.: Koło polskie roztrząsało wczoraj dalsze działy budżetu. Przy obradach nad wydatkami na zarząd finansów uchwalilo: Poleca się polskiemu członkowi komisji budżetowej zwrócić uwagę rządowi na § 28. i inne instrukcje co do wymiaru należności prawnych, jako niezgodne z pojęciem słusności i wogóle żądać, aby urzędy podatkowe obowiązane były wymierzać podatek ściśle według ustaw, a karane były nietylko wówczas, gdy wymierzą podatek za nisko, ale także jeżeli wbrew ustawie wymierzą podatek za wysoko. Przy obradach nad wydatkami na obronę krajową, uchwalilo Kolo: Poręcza się polskiemu członkowi komisji budżetowej, poprzeć myśl zwrotania ankiety w sprawie dostaw dla armii i landwery.

Komisja budżetowa Izby poselskiej zajmowała się w środę wieczorem etatem dóbr i lasów funduszów religijnych, w którym wydatki preliminarowane są na 366.010 złr., dochody na 505.590 złr., tak, że przewyżka dochodów ma wynosić 139.580 złr., co w porównaniu z preliminarzem uchwalonym na rok bieżący oznacza rezultat o 13.090 złr. pomyślniejszy, w porównaniu zaś z przeciętnym czystym dochodem z trzech lat od 1885 do 1887 rezultat ten jest o 58.477 złr. korzystniejszy. Ponieważ dobra i lasy funduszów religijnych (bez Krynic) stanowią obszar 50.356 hkt., przeto (po strąceniu przypadającego na Krynicę czystego dochodu w ilości 16.800 złr.). Średni czysty dochód z hektara wedle preliminarza na rok bieżący wynosi 2 złr. 44 ct., podczas gdy na rok bieżący był preliminarzowany na 2 złr. 36 ct.

Z galicyjskich lasów funduszowych, tylko te, które należą do kompleksu pod nazwą Mszyna-Stary Sącz są pod względem czystego dochodu wyżej preliminarowane niż w roku bieżącym, a to po części wskutek wyższego czynszu dzierżawnego z propinacji, po części wskutek ograniczenia się w nowych budowlach; wszystkie inne kompleksy są niżej preliminarowane, po większej części wskutek nowych budowi i reparacji. Ogółem wynosi wydatki na kompleksy galicyjskie (bez Krynic) 86.140 złr., dochody z nich 128.520 złr., a więc czysty dochód 42.380 złr. Ponieważ stanowią obszar 14.461 hkt. gruntu produkcyjnego, przeto przypada na hektar 2 złr. 93 ct. czystego dochodu. Oprócz tego Krynic (94 hkt.) wymaga wydatków 46.380 złr., ma dać dochodu 68.180 złr., czyli na hektar 16.800 złr.

W dyskusji nad tym działem budżetowym mówiono tylko o zapobieżeniu dewastacji lasów właścicielskich, wzywając za podstawę rezolucję wniesioną w Izbie przez pos. Turka, która jednak, jako należąca do spraw kultury krajowej, a więc

do kompetencji sejmów, odrzucono, urzędowczad nad nią do porządku dziennego. Preliminarz zaś dóbr i lasów funduszowych przyjęto wedle wniosków rządowych.

Późem przystąpiono do obrad nad preliminarzem dóbr i lasów skarbowych, w którym wydatki są obliczone na 3.605.010 złr., dochody na 4.011.010 złr. Gdy pominiemy wydatki na dyrakcję dóbr kameralnych i niejaki ich dochody własne, a weźmiemy na uwagę tylko wydatki i dochody gospodarskie, liczby powyższe zamieniają się w wydatkach na 3.227.200 złr., w dochodach na 4.007.730 złr., tak, że czysty dochód gospodarski wynosiłby 780.530 złr., który jednak wskutek przewidzianego ubytku mienia w majątkach, obliczonego na 73.780 złr., obniża się na 656.750 złr. Dobra i lasy skarbowe stanowią obszar 714.028 hkt. gruntów produkcyjnych (296.563 hkt. nieprodukcyjnych); przypada więc na hektar po 92 ct. czystego dochodu gospodarskiego. Jest to mniej jeszcze, niż wedle preliminarza na rok bieżący, a to dla spadających cen drzewa opałowego.

Co się tyczy szczegółowo galicyjskich lasów skarbowych, reprezentujących obszar 217.871 hkt. gruntów produkcyjnych, preliminarz zawiera listę następującą: wydatki 766.110 złr., ubytek mienia w majątkach 6.320 złr., dochody 1.118.660 złr., a więc czysty dochód gospodarski 346.230 złr., czyli po 1 złr. 59 ct., z hektara, co oznacza rezultat nieco pomyślniejszy niż wedle preliminarza na rok bieżący.

W dyskusji pos. Rutowski i żądał się na monopol, który co do korzyści z lasów skarbowych mają tylko spekulanci, faworyzowani jeszcze niskimi saryfami kolejowemi z krzywdą dla prywatnych właścicieli lasów. Pos. Heilberg zaś żądał się na niestrawną konkurencję drzewa galicyjskiego dla drzewa alpejskiego na targowiskach włoskich, która to konkurencja powstała przez znaczne ulgi taryfowe dla drzewa galicyjskiego na skarbowych drogach żelaznych. Reszta dyskusji nie przedstawiała nic zajmującego. Przyjęto etat dóbr i lasów skarbowych wedle preliminarza rządowego.

Z Izby sądowej.

Proces Gilly.

Niezwykle skandaliczna rozprawa toczyła się d. 17. bm. przed trybunałem sądownym w Nimes w Północnej Francji.

Radykalny poseł francuski Numa Gilly, mer wspomnianego miasta, zarzucił na posiedzeniu izby deputowanych, członkom komisji budżetowej, że są przekupni i zakończył swą mowę oświadczeniem, iż ta komisja składa się z samych Wilsonów. Wyżanis ze strony żelonych w ten sposób nie przyjęli, a gdy w obrażających liściach domagali się oni dowodów, oświadczył, iż gotów jest przedłożyć je sądowni. Skarga więc była niuankioną i w istocie jeden z członków komisji budżetowej, radykalny również poseł Andreux, oskarżył Numę Gilly o oszczerstwo, a jako świadków wezwał resztę członków komisji i ministra wojny Freycina. Co do tego ostatniego orzekł gabinet, iż Freycin nie potrzebuje stawać przed sądem, może jednak dać odpowiedzi na poszczególne zapytania, o ile mu się to wydało możliwe. Gabinet życzył sobie także, aby członkowie komisji budżetowej nie przerywali sobie prac swych i nie stawali przed sądem w Nimes, Rouvier jednak imieniem swych kolegów nie chciał się na to zgodzić. Całe zajście dało powód do gorących utarek prawni z lewicą w Izbie. Do sprawy wniknął się także Boulanger. Gillemu ofiarowano mianowicie z jego strony usługi prasy burżuazerskiej, fundusze i dokumenta kompromitujące podobno członków komisji budżetowej, Gilly jednak odrzucił pomoc, nie chcąc wejść w służbę jenerała.

W Nimes wybuchy z powodu procesu niepokoję. Pojawienie się Rocheforta, który również przed sądem w roli świadka stawiał, wywołało demonstracje na cześć Boulanguera. Pisma bulanzystowskie wyraziły były niezadowolenie z powodu składu trybunału, rzekomo partyjne usposobienie. Jedno z pism donosi, jakoby Wilson udzielił Gilly'emu pewnych dokumentów kompromitujących sferę poselską.

Na rozprawie odczytano przedewszystkiem memoriał Gilly'ego, w którym wskazuje on na liczne podjęte sprawy i ofiaruje świadectwo wezwanych ze swej strony osób.

Jen. prokurator zaważył oskarżenie aby się trzymał ściśle faktów przezeń wymienionych i przytoczył dowody odnoszące się tylko do publicznego, a nie prywatnego życia.

Obronca Gilly'ego, Peyron, oświadczył gotowość udowodnienia, iż towarzystwa kolejowe trzymają parlament na swym pasku i wypłaciły już różnym posłom ogółem 14 milji franków.

Prezydent wezwał za to obrońcę do porządku. Peyron, chcąc podać bliższe daty, mówił następnie o syndykacie żniwkowym, nawiązując to do spra-

wozdania Rouseau o kanale pannaamskim, które to sprawozdanie trzymało ministerstwo przez cztery dni u siebie, nie podając go do publicznej wiadomości.

Advokat Rouseau zaprotełował przeciw temu oskarżeniu w imieniu dotkniętego zarzutem ministra Bahaut. Późem rozprawy przerwało.

Wznowiona ona została o godzinie 2 1/2 z południa. Obronca Gilly'ego, Peyron, w przemówieniu swem atakował gwałtownie parlament i niektórych posłów, a gdy prezydent oświadczył, że nie dopuści go do dalszych gwałtownych zarzutów, rzekł Peyron: „Francja wówczas dopiero będzie szczerą, gdy samych Gilly'ów otrzyma jako swych reprezentantów. Mówię to zresztą — prawidł dalej — nietylko wobec Francji, lecz wobec całej Europy”. Ostatnie zdanie wywołało w audytorjum szderce śmiechu.

Gdy Peyron powrócił znowu do sprawy kanału pannaamskiego, oświadczył advokat Rouseau, iż przybył nietylko w imieniu Bahauta, lecz także Rouviera, Raynala i innych członków komisji budżetowej, aby odeprzeć oszczerze zarzuty.

Między Peyronem i Rouseau wywiązała się następnie juretyczna debata, co do sytuacji zawezwanych świadków, którzy są równocześnie oskarżonymi. Późem trybunał o godzinie 4 1/2 cofnął się na naradę co do dalszego postępowania procesowego.

W dalszej rozprawie oświadczył Gilly, że nie miał zamiaru dotknąć Andreux'go, lecz 20 członków komisji i że nie chce się zupełnie bronić, pozostawiając rozstrzygnięcie sprawy ocenieniu sądu. Andreux zapewnił, iż nie należał nigdy do syndykatu przedsiębiorstwa pannaamskiego, a jeżeli wniósł skargę, to uczynił to jedynie dla dobra Rzeczypospolitej.

Skoro jednak dowiedział się, że Gilly zarzuty swe nie przeciw niemu skierował, oświadczył, iż skargę Trybunał na podstawie tych deklaracji uwolnił Gilly'ego od oskarżenia, podniesionego przeciw niemu przez p. Andreux.

Rouseau zastrzegł sobie sądowe ściganie zarzutów poczynionych przez Peyrona.

Dzienniki nazywają cały przebieg procesu istną komedią i wyrażają obawę, iż z tego powodu posiedzenie izby będzie bardzo burzliwe. W każdym razie burzliwa była owoacja, którą Gilly'emu, gdy opuścił izbę sądową, urządził tłumy publiczności.

Epilogiem sprawy Gilly'ego będą jeszcze liczne pojedynki. O jednym sądach już wiadomości. Pojedynek ten odbył się dnia 20. listopada pomiędzy Andreux a Guyolem, który go oskarżył, iż razem z Gillym dąży do dyskredytowania partji republikańskiej.

Krenika miejscowa i zamiejscowa.

Łódź dnia 20. listopada.

* Z dworu. Cesarz Franciszek Józef powrócił dziś z Monachium do Wiednia, arcyks. Rudolf powrócił wczoraj i udał się zaraz do Laksenburga, gdzie znajduje się liczne grono zaproszonych na odbywające się obecnie polowania. Ks. Leopold bawarski i arcyks. Gizella oraz ks. Miguel Braganza byli również na pogrzebie w Monachium. Cesarzowa Elżbieta, która znajduje się na wyspach greckich, nie mogła już podążyć na pogrzeb ojca, ma jednak skrócić swoją podróż i niebawem przybyć do Tryestu. Następnie cesarz wraz z cesarzową przebędą w kole rodzinne dni jubileuszowy rządów monarchy 2. grudnia w Miramar.

* Namieśnik hr. Badeni wyjechał w niedzielę z Krakowa do Dzikowa, gdzie był gościem marszałka kraj hr. Jana Tarnowskiego. Z Dzikowa miał hr. Badeni wyjechać do Wiednia, skąd w piątek powrócił do Łódź.

W urocz. urządzoną w sobotę na cześć namieśnika, wzięło udział około 180 osób. Po prawej stronie p. namieśnika siedział p. Paweł Popiel, po lewej prezydent p. Zborowski. Naprzeciw p. namieśnika siedział prezydent p. Szlachetowski. Na galerji przygrywała muzyka 13 pułku; na galerji też zgromadziła się znaczna liczba widzów, szczerólnie pań.

Z postuchania reprezentacji krakowskiego zboru izraelskiego o p. namieśnika dowiaduje się Casus następujących szczegółów: „Namieśnik oświadczył, że wie, co dziś jest troską gminy izrael. i stanowi dla niej ranę, mianowicie sprawa poboru podatku konsumcyjnego przy rzeki drobin. Sprawa — rzekł p. namieśnik — jest w minist-rstwie i od tej władzy zależy decyzja; potem pytał p. namieśnik, na jak długo gmina izraelska ma przynależać prawo poboru podatku do podatku konsumcyjnego P. Hirsch Landau wyjaśnił, że do r. 1899. Na to rzekł pan namieśnik, że swego czasu postara się o to, by prawo to gminy nie było iluzorycznym. Dowiadywał się p. namieśnik dale o wpływy z podatku domestycznego, a potem zapytał, czy jest kto z opozycji pomiędzy przedstawiającymi się. Odpowiedzieli obojętni, że w reprezentacji nie ma żadnej opozycji, a w całej gminie jest tylko kilku niezadowolonych. Na to zauważył p. namieśnik: „Wasza działalność dla ogólnego dobra jest mi znana i bądźcie pewni poparcia rządu oraz mojego”.

W Jaworowie zmarła Julia z Podkoleńskich Hlasiowicza, wdowa po kasjerze miejskim.

W Złoczowie zmarł 18 b. m. w 46 r. życia pocztmistrz tamtejszy Edward Mutka, pensjonowany porucznik wojsk austriackich. Zmarły piastował w Złoczowie godność prezesa tamtejszego Towarzystwa muzycznego.

We Wiedniu zmarł 18. bm. pułkownik Hauenschill, ojciec małżonki ministra wojny Bauera.

* Urzędniczy namieśnictwa składał w niedzielę o godz. 11. przed południem dotychczasowemu wiceprezydentowi, p. Hermanowi Loeblowi gremialne swe życzenia z powodu powołania go na stanowisko namieśnika Morawy. Imieniem zebranych przemówił radca dworu p. Karasiński.

* Sankcjonowane uchwały sejm. Postanowieniem z 30. zm. udzielił cesarz sankcji swej uchwałom sejm. krajowego, którym zezwolono na pobór następujących opłat mylniczych:

Obszarowi dworskiemu w Siofocynie od dwóch mostów na rzece Stupnicy, gminie i obszar. dwor. Wybranówka od mostu na rzece Chlebówka, gminie i obszar. dwor. Brzodowice od mostu na rzece Wisłowiec, gminie i obszar. dwor. w Sokolowie od mostu na drodze gminnej z Boleszowa do kolei Czer-niowieckiej, obszar. dwor. w Huszkowie od dwóch mostów na rzece Słotwinie, gminie i obszar. dwor. Krosienko wyżne od mostu na rzece Wisłoku, gminie i obszar. dwor. w Borynicach od mostu na rzece Suchodółce, gminie i obszar. dwor. w Tomaszowie od 3 mostów na drodze z Tomaszowca do Żurawna, obszar. dwor. w Głuchowie od mostu na rzece Strypie.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

* Książę Zdzisław Lubomirski otrzymał, podług Kraju, pozwolenie przyjęcia poddaństwa rosyjskiego. Ks. Lubomirski jest właścicielem dóbr Maławieś, w powiecie grójcekim i był dotąd w poddaństwie austriackim.

* Hr. Szeptycki wstąpił, jak donosi Dilo, do zakonu OO. Bazyljanów i odbywa obecnie nowicjat w klasztorze dobromilskim.

* Mianowania. Łódzki wyższy sąd krajowy zamianował asunktantami sądowymi praktykantów sądowych: Zygmunta Korosteńskiego, Edwarda Dziunowskiego, Jana Gabrusiewicza i Ignacego Kornela Kaweckiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi asunktantami dla swego okręgu praktykantów sądowych: Leona Jasiewicza, dr. Władysława Federowicza, Romana Słape, dr. Wiktora Grychowskiego, Ludwika Stropińskiego, Wincentego Jabłońskiego, Kazimierza Dąbrowskiego, Jana Ozimka, dr. Henryka Dymidowicza, Mieczysława Bieleckiego, Bronisława Kijasa, dr. Ignacego Rosnera, Kazimierza Walewskiego, Jana Stołyhwę, Piotra Szufnera i Józefa Górskiego.

* Przeniesienia. Radca sądu kraj. Gilewski przeniesiony został z Wadowie do Jasła, a radca Nowakowicz z Jasła do Wadowie.

* Z życia towarzyskiego. We czwartek dnia 22. bm. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godz. 6 1/2 wieczór ślub p. Stefana Habdank Hankiewicza, urzędnika sądowego z Czortkowa, z panną Józefą Piotrowską.

W prywatnej kaplicy arcybiskupa obrz. ormiańskiego, ks. Isaka Isakowicza, odbył się w niedzielę 18. bm. wieczorem ślub p. Bogdana Kaliksta Teofila Isakowicza, bratanka arcybiskupa, obecnie urzędnika skarbowego w Stanisławowie, z panną Jakubowiczówną, z Bukowiny.

W sobotę, dnia 17. bm., o godzinie 12 w południe, w salonie pałacu arcybiskupiego, ks. arcybiskup Morawski pobożosławił związek małżeński między Witoldem hr. Ostrowskim, synem Stanisława i Heleny ze Skrzyńskich hr. Ostrowskich z Tomaszowa, a hr. Franciszką Baworowską, córką ś. p. Józefa i Franciszki z hr. Hardegów hr. Baworowskich. Po dokonaniu obrzędów ślubnym goście weselni udali się do mieszkanka hr. Baworowskiej, gdzie o godzinie 3 przeszło pięćdziesiąt osób, zebranych ze wszystkich dzielnic Polski, zasiadło do obiadu. Ojciec pana młodego odczytał telegram od kardynała Ledóchowskiego donoszący, że papież Leon XIII. udzielił błogosławieństwa nowożeńcom. Następnie Wilhelm hr. Siemieński pił za zdrowie młodej pary, hr. St. Ostrowski wniósł toast rodziny brabianki Baworowskiej a Włodz hr. Baworowski wypił zdrowie rodziny Ostrowskich i jej krewnych. Szambelan Dzierżykraj Morawski w toaście zwrócił się do ks. Wirtemberskiego, który odpowiadając po francusku, zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć polskiej szlachty. Para młoda odjechała wieczornym pociągiem do Warszawy.

* Zmarli. Karolina z Jankowskich Orzechowska zmarła we Lwowie.

Walery Rzewuski, właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Jaworowie zmarła Julia z Podkoleńskich Hlasiowicza, wdowa po kasjerze miejskim.

W Złoczowie zmarł 18 b. m. w 46 r. życia pocztmistrz tamtejszy Edward Mutka, pensjonowany porucznik wojsk austriackich. Zmarły piastował w Złoczowie godność prezesa tamtejszego Towarzystwa muzycznego.

We Wiedniu zmarł 18. bm. pułkownik Hauenschill, ojciec małżonki ministra wojny Bauera.

* Urzędniczy namieśnictwa składał w niedzielę o godz. 11. przed południem dotychczasowemu wiceprezydentowi, p. Hermanowi Loeblowi gremialne swe życzenia z powodu powołania go na stanowisko namieśnika Morawy. Imieniem zebranych przemówił radca dworu p. Karasiński.

* Sankcjonowane uchwały sejm. Postanowieniem z 30. zm. udzielił cesarz sankcji swej uchwałom sejm. krajowego, którym zezwolono na pobór następujących opłat mylniczych:

Obszarowi dworskiemu w Siofocynie od dwóch mostów na rzece Stupnicy, gminie i obszar. dwor. Wybranówka od mostu na rzece Chlebówka, gminie i obszar. dwor. Brzodowice od mostu na rzece Wisłowiec, gminie i obszar. dwor. w Sokolowie od mostu na drodze gminnej z Boleszowa do kolei Czer-niowieckiej, obszar. dwor. w Huszkowie od dwóch mostów na rzece Słotwinie, gminie i obszar. dwor. Krosienko wyżne od mostu na rzece Wisłoku, gminie i obszar. dwor. w Borynicach od mostu na rzece Suchodółce, gminie i obszar. dwor. w Tomaszowie od 3 mostów na drodze z Tomaszowca do Żurawna, obszar. dwor. w Głuchowie od mostu na rzece Strypie.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

W Krakowie zmarł 18. bm. właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, zmarł w Krakowie 18. bm. po długiej chorobie w 51 r. życia. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Żybkiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i przytękiem.

Pierwsze nagrody 3 medale złote **Uwienzione nagrodami** **Pierwsze nagrody 3 medale srebrne**

przez Wys. ces. król. rząd. **WYŁĄCZ. UPRAWNIENIOWANE** i **JEDYNIENIEZAWODNE**

WAŁECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi chroniace od przeciągu powietrza. 1909

z bawełny, polakierowane, w kolorze biały i dębowym, sprzedają się po najniższych cenach, a to:

Cylindry do okien: biały 5 ct. za metr czerw.-brunat. i dęb. 6 1/2 ct. Cylindry do drzwi: biały 7 1/2 i 18 ct. za metr czerw.-brunat. i dęb. 9 i 14 ct.

Zapatrzenie okna średniej wielkości w watki białego kol. wypadają najwyżej 50 c.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Upraszają się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi o ilem przedstawia odpowiedniej ilości wałeczków. Do każdej przysyłają się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. We Wiedniu Kolowratring nr. 12, u c. k. nadsołnarnym zakładzie fabrycznym **J. Papelara**

Ochrona praców zaziębieniem. e k. liwanat nadworny wałeczków od przeciągu powietrza. Największa oszczędność drzewa.

Nakładem drukarni Pillera i Spółki wyszedł już z druku

KALENDARZ Haliczianin i Noworocznik „Szczotka“ na rok 1889

1 jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład i ekspedycja w drukarni Pillera i Spółki. 2005

Ogłoszenie dostawy.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei skarbowych ROZ-
pisuje konkurs na dostawę potrzebnego żelaznego ma-
terjału do budowy w roku 1889. Oferty wniesić nale-
ży najdalej do dnia 24. listopada 1888. Bliższe szcze-
góły znajdują interesowani w c. k. urzęd. „Gazecie Wie-
deńskiej“ i w „Dzienniku rozporządzeń c. k. Ministe-
rium handlu dla kolejnictwa i marynarki.“ 2081

Drobne Ogłoszenia.
Po cenie od wyrazu.

AGENCI
dla mąki, zboża, węgierskich produktów wiejskich, win i roz-
maitych wyrobów, potrzebni są pod korzystnymi warunkami. Kan-
dydaci prócz świadectw zechcą dołączyć ct. 50 na porto.
Biuro pośrednictwa dla handlu przemysłu Budapešť, Gyarutca 5. 2068

Zakładna r. 1879.
Ces. król. austr. dostawca na dwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK AMSTERDAM.

FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW

Skład fabryczny: we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znacznych handlach znacniejszych. 1923

Wystawa Fotoplastyczna
DZIEŁ SZTUKI
Ulica Hetmańska 4. I. piętro
Od 18. do 21. listopada włącznie

WŁOCHY.
Otwarta od 9 rano do 9 wieczór. Wstęp 20 centów. 2074
Od 22. do 24. listopada włącznie
TYROL.

WIERCENIA nafty. 2044
WIERCENIA węgł.
WIERCENIA wody.
NARZĘDZIA WIERTNICZE każdego systemu. Inżynier konstruktor.
NARZĘDZIA WIERTNICZE
WIERTNICZE PROSPEKTY gratis
Ed. Hasenörl, Inżynier.
Wiedeń, I. Giselstrasse 4.

ZAKOPANE
Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
na listopad, grudzień i zimowe miesiące
ceny zniżone.

NIEPRZEMAKALNE PŁACHTY WOZOWE
wszelkich znanych sort, Asfaltowe DACHY flocowe i kamienne dachowe pappy w krągach do nabycia

Paget & Comp.
pierzewa c. k. wyłacz. uprz. fabryka nieprzemakalnych materij itd. itd.
Wien, Stadt, Riemergasse 13.
Ceny i wzory odwrotna pocztą.

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 zł. wzej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna wera, kapiel w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwajowa przy domu, omnibus hotelowy przy dworcu kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po znizonych cenach. 1008

L. SPEISER, dyrektor.

Główna wygr. ewent. 500.000 mrk. Wygrane gwarantuje państwo.

Ogłoszenie szczęścia.
Zaproszenie do wzięcia udziału w grze na wygrane gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loterii pieniężnej, w której

9 milionów 345.605 mrk.

z pewnością wygrane być muszą. Wygrane tej korzystnej loterii pieniężnej, która według planu tylko 98.000 losów obejmują, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. 500.000 mrk.

Premia	300.000 mr.
1 wygr.	200.000 "
1 wygr.	100.000 "
1 "	75.000 "
1 "	70.000 "
2 "	65.000 "
1 "	60.000 "
1 "	55.000 "
1 "	50.000 "
1 "	40.000 "
1 "	30.000 "
8 "	15.000 "
26 "	10.000 "
56 "	5.000 "
103 "	3.000 "
206 "	2.000 "
612 "	1.000 "
888 "	500 "
30 "	300 "
127 "	po 200, 150
30.199 "	145 "
7.984 "	po 127, 100, 94
8.850 "	po 67, 40, 20

ogółem 49.100 wygranych, która w kilku miesiącach w 7 oddziałach z pewnością wyciągniętymi zostaną.

Główna wygrana i klasy wynoszą 50.000 mr. i wznoszą w 2 klasie na 55.000 mr., w 3 kl. na 60.000 mr., w 4 kl. na 65.000 mr., w 5 kl. na 70.000 mr., w 6 kl. na 75.000 mr., w 7 kl. na 200.000 mr., a z premią w kwocie 300.000 mr. ewentualnie na 500.000 mr. Przy pierwszym urzędowym wyznaczeniu ciągnięcia, które jest urzędowo oznaczone na 14. czerwca b. r. kosztuje

Cały oryginalny los tylko 3 zł. 50 ct. wal. austr.
Pół oryginalnego losu tylko 1 zł. 75 ct. wal. austr.
Czwierć oryginalnego losu tylko 90 ct. wal. austr.

Oryginalne losy te, gwarantowane przez państwo (a nie będąc wcale zabezpieczonymi promentami), jakoteż listy ciągnięcia z planem losowania zaopatrzone w herb państwa po nadesłaniu należytości francz, wysyłam nawet do najdalejleżących okolic.

Każdy, biorący udział, otrzyma odemnie natychmiast po dokonaniu losowania, urzędowy wykaz wylosowanych numerów. Plan ciągnięcia, opatrzone herbem państwa pokazujący rozdział wygranych w 7 klasach rozsyłam z góry bezpłatnie.

Wypłata i przesyłka wygranych pieniędzy nastąpi wprost odemnie na ręce interesowanych natychmiast pod najściślejszą dyskrecją.

Każde samowienie uskutecznić można wprost przekazem pocztowym, lub listem rekomendowanym.

Należy się przeto nadawać z samowieniami, s powodu bliskiego terminu ciągnięcia, zaraz, a w każdym razie najdalej

do 13. grudnia b. r. z pełnem zaufaniem do firmy **SAMUEL HECKSCHER, senr.** Banquier und Wechsel-Comptoir in Hamburg. 1976

Skład kawy
Artura Kościckiego
pod godłami

WELWOWIE
Chorożyzna 1. 22.
otrzymał wprost od producentów z Ameryki północnej świeży transport

NAJLEPSZEJ KAWY
1876 i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilo 1-80 franko.
na prowincji:
4 1/2 kilo 9 15 franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opnat.

„Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.“

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät.
Reich Ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direktion garantiert

XIII. STAATS-LOTTERIE
für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeits-Zwecke.

8.087 Gewinnste im Gesamtbetrage von 200.000 Guld. und zwar:

Ein Haupttreffer mit 100.000 fl. einheitliche Notenrente, mit 3 Vor- und Nachtreffern a 500 fl., dann 10 Treffern zu 1000 fl., und 70 Treffern zu 100 fl. einheitliche Notenrente. endlich Bargewinne im Gesamtbetrage von 80.000 fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 28. Dezember 1888.

Ein Los kostet 2 fl. 6. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.
Wien, September 1888.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction, Abtheilung der Staatslotterie. 2027

na stanki, zarzutki, sn-
kienki dzieciinne, piaszcz-
ki, według żurnalu, dopa-
sowane do każdej figury,
wycięte z bibulki, z obja-
śnieniem, wykonywa Za-
kład nauki kroju

Mme Marie
od 30 ct. do 2 fl. Zamó-
wienia uskutecznią w cią-
gu 24 godzin. Z prowincji
wystarcza nadesłanie dok-
ładnej miary albo stanki.
Koszt przesyłki 15 ct.

Mme MARIE
zakład nauki kroju damskiego
ulica Akademicka 12, parter.

IAN IHNATOWICZ
paleca

wypróbowane i niezawodne środki Kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda atenska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, edywie, utrwała barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów. Jaz po nocy jednej flaszki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja mietowa do płukania ust, spręż przys-
jeunne 2-
rozwiązujące smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do osuszenia se-
białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i prochnienie zębów
Pudełko 30 i 60 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża skórę i konserwuje.
Cena 1 złr., gąbiczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!
otrzymuje się po kilkurazowym natarciu

KREMEM ROŚLINNYM
słoik 80 centów 1877

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznokci
dla nadania białości, różowego odzienia i pięknego połysku.
rudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Koper-
nika 1. 3. i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukienice
1. 20. W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2. oraz we wszystkich
pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Tylko złr. 2.40 za zaliczką

3 męzkie koszule „Oxford“
3 męzkie barchanowe majtki
w fabryce sukien i bielizny 2059
Praga, Hyberbergasse 1001.

Handel miodu Lublana (Lalbach)
Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy
miód do pożywienia pszczół (Fütter-
honig und Glühhonig) w faszeczkach po
ct. 60, w skrzynekach po 40 i 20 najtańiej.

Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla każdego gospodarstwa.
Na wiedeńskiej wystawie paszczół w roku 1882 odszczególniony, niezrównany

MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo ct. 50.
blaszanka ct. 30 za gotówkę lub za zaliczką

GEORG DOLENEC 2000

WYCIĄG
NAPITANE
CHIFFON
SHIRAZI
sprzedaje hand-
JANA RIWIDLA
WE LWOWIE
Próbki na żądanie posyłam

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY z BIZJUTEM
Przez **JANA FAY, Fabrykanta Perfum**
PARYŻ, U Boulevard de la Paix, 9, PARYŻ

JAN WODECKI
c. k. notariusz
w Przeworsku

poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada jest zaraz do objęcia. Kompetencji mają się wykazać, jakie studia ukończyli i gdzie jaką praktykę bez przerwy odbywali. 2070

Marque
Louis

Tapioca, Sago
Reis-u. Kartoffelmehl
Mixed-Pickles
Oliven, Capern
Tafel-Essig
Thee, schwarzer,
extrafeiner

sind in allen besseren Delicatessen- und Specereihandlungen zu haben. 2078

MOLLA proszki seidlckie.
Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomocznica.

Niezawodna skuteczność leczenia tych proszków przeciw najoporniejszym cierpieniom żołądka, spódnich części ciała, przeciw kurczom żółdka, załęganiu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniu wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkunastu lat coraz większe rozpowszechnienie.

WARUNGI
Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapoczątkowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a

Wódka francuska i sól Molla

Magazyn Schayerów
Lwów, ulica Karola Ludwika 3.
poleca 1886

Wielki wybór materij jedwabnych, wełnianych
na suknie i kostjomy

Płótna, Perkale, Szyrtyngi i bieliznę
w najlepszym gatunku.

Jako weteran do skutecznego leczenia gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwanica członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwalinom.

Flaszka c. dokle dnym opisem 90 ct.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszają się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt. w Brodach; M. Kniak. W Buczaczu: R. Joel Rapp apt.; w Czerniowcach: J. Schniroch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Drohobyczu: T. Partykiewicz, apt.; w Górahomorze: A. Botezat apt.; w Hasiatynie: W. Czernski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wislocki apt.; w Kamionce Strum: C. Pieper apt.; w Kocim: Jan Sidorowicz, E. Stanzel apt.; w Krakowie: W. Redyk apt.; K. Wiszniewski apt.; w Mielnicy: Mieh. Krokowski apt.; w Nowym Sączu: W. Filipak, R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Lanr, apt.; w Padwoczych: G. Morawetz; w Przemysłu: F. Nahlk, A. Mańkowski apt.; w Przeworsku: Fel. Switalski, apt.; w Rzeszowie: J. Schaltter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.; C. Maroch apt.; w Serecie: J. Dempiak, Fr. Bell, apt.; w Solku: Jędrzej Gains; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt.; A. Beil apt.; w Tarnopolu: E. Franks, P. Jamrogiewicz, aptekary; w Tarnowie: W. Müldner & Comp., Wierszyński, St. Pawłowski, apt.; w Wadowicach: K. Fiderkiewicz. 1402